

Elektrownie atomowe w Polsce

17 września 2009

W kręgach polskiego rządu coraz poważniej rozmawia się o wybudowaniu elektrowni atomowej co najmniej do 2030 r. Swoje plany rząd motywuje rzekomo grożącym Polsce niedoborem energii.

Ale jakie ryzyko towarzyszy budowie elektrowni atomowych i komu w rzeczywistości przynoszą one korzyści?

Istnieją dwa problemy wynikające z korzystania z energii atomowej, które nie mogą zostać rozwiązane w żaden ze sposobów dostępnych człowiekowi. Jednym z nich jest możliwość wypadku, drugim fakt, iż elektrownie atomowe produkują odpady, które przez 100 000 lat muszą być objęte kontrolą.

Celem niniejszego artykułu jest znalezienie grup oraz indywidualnych osób, które pragną sprzeciwić się wykorzystywaniu energii atomowej.

„NIESPODZIANKI”

Ludzkie przeoczenie albo zła wola, techniczna zawodność lub wadliwa konstrukcja, katastrofy ekologiczne, napady terrorystyczne czy wojny mogą spowodować wypadek w elektrowni atomowej. IPPWN*) szacuje prawdopodobieństwo wystąpienia awarii w wyniku samej wady technicznej na 16% w ciągu 30 lat istnienia elektrowni atomowych w UE.

Wypływa stąd wniosek, iż prawdopodobieństwo katastrofalnego wypadku w ciągu 30 lat jest tak samo duże jak możliwość wyrzucenia sześciu oczek na kostce do gry w pierwszej próbie. Przy dokonywaniu owych szacunków nie uwzględniono ludzkiej omyłności, wad technicznych, katastrof ekologicznych, napadów terrorystycznych i interwencji zbrojnych.

W 1986 r. w ukraińskim Czarnobylu doszło do wypadku

katastrofalnego w skutkach. Powierzchnia wielu tysięcy kilometrów kwadratowych musiała zostać ewakuowana na dłuższy czas, 500 000 osób zostało przesiedlonych, wiele dziesiątek tysięcy osób umarło w wyniku promieniowania, a obciążenia gospodarcze jakie dotknęły Ukrainę i Białoruś są w dalszym ciągu ogromne.

Opinia Instytutu Fizyki Jądrowej Polskiej Akademii Nauk na miejsce budowy elektrowni atomowej, wyznacza m.in. Gryfino k. Szczecina, leżące dokładnie na granicy polsko – niemieckiej. Co by się stało, gdyby w Gryfinie zdarzył się wypadek? Region Odry jest gęsto zasiedlony, w związku z tym wiele setek tysięcy osób straciłoby życie, wiele milionów musiałaby zostać przesiedlona, bliskie otoczenie elektrowni zostałoby skażone, a Szczecin na zawsze stałby się miastem niezdatnym do zamieszkania. Koszty tego zdarzenia w wysokości miliardów euro poniosłaby ludność polska i niemiecka.

Budowniczości elektrowni atomowej twierdzą, iż są one bezpieczne, a jednak nawet w najnowocześniejszych elektrowniach atomowych świata powtarzały się mniejsze i większe uszkodzenia, jak np. Philipsburg 2 i Brokdorf w Niemczech lub Sizewell w Anglii.

Usytuowanie elektrowni atomowej w danym regionie czyni go zagrożonym przez ataki terrorystyczne i militarne. Jest to fakt godny zastanowienia, nawet jeśli ostatnimi czasy prawdopodobieństwo takiego zdarzenia było niewielkie. Elektrownie atomowe to bomby, które w każdej chwili mogą zostać odpalone. Żadna elektrownia tego świata nie przetrwałaby np. upadku samolotu pasażerskiego.

ODPADY ATOMOWE WYMAGAJĄ NADZORU PRZEZ OK. 100 000 LAT

Zdecydowanie największym problemem związanym z elektrowniami atomowymi jest produkcja wysoce trujących odpadów oraz emisja promieniowania radioaktywnego, które w większych ilościach zabija, w mniejszych natomiast powoduje zmiany genetyczne i

działa rakotwórczo. W takiej sytuacji konieczne jest ich dobre zabezpieczanie. Ciekłe odpady radioaktywne przechowywane są w beczkach. Jak długo ludzie będą za to płacić, beczki będą stale kontrolowane i wymieniane w miarę potrzeb. Jednakże owa kontrola musi zostać zapewniona na 100 000 lat, a tego nie może zapewnić żaden koncern w związku z tym każdy, który to robi, jest oszustem.

Ziemia wydaje się człowiekowi wygodnym i bezpiecznym magazynem – zasypuje się w niej wiele rzeczy przysparzających człowiekowi problemów jak np.: zwłoki, kości lub odpady codzienne. Taka strategia postępowania nie sprawdza się jednak w przypadku odpadów radioaktywnych, które muszą być zabezpieczone przez czas niewyobrażalnie długi zarówno dla racjonalistów jak i idealistów.

Dwanaście tysięcy lat temu Szczecin leżał jeszcze pod grubą – 2 kilometrową warstwą lodu, natomiast odpady muszą być przechowywane w sposób całkowicie bezpieczny przez 100 000 lat. Na tak długi okres nie można znaleźć żadnego pewnego miejsca.

Ale dlaczego nie zakopać? Geolodzy wychodzą z założenia, iż ruchy w złożach soli są najmniej prawdopodobne, stąd beczki powinny być składowane w pokładach soli. Ziemia jednak porusza się, strumienie wód gruntowych zmieniają się i mogą dosięgnąć ciekłych odpadów. Woda zmieszana z odpadami atomowymi jest zabójcza, rakotwórcza i zmieniająca geny.

Radioaktywne odpady są produktem ludzkim, materiały składające się na nie w przyrodzie nie występują, a mogą przetrwać 100 000 lat i to my bierzemy za nie odpowiedzialność.

WYKORZYSTANIE ENERGII JĄDROWEJ JEST NIEMODNE

W 1986 r. w Czarnobylu eksplodował reaktor. W tym samym czasie powstawała pierwsza polska elektrownia atomowa, której budowa została wstrzymana pod wpływem tych wydarzeń. Również inne kraje europejskie, jak Włochy, Austria, Norwegia i Dania

opowiedziały się przeciwko energii jądrowej. Niemcy, Belgia, Szwecja podpisały odstąpienie. Podobnie planuje Hiszpania.

Wykorzystywanie energii atomowej jest ślepą uliczką w sensie gospodarczym, politycznym, energetycznym, zdrowotnym oraz z punktu widzenia bezpieczeństwa. Energie odnawialne – przeciwnie – stanowią napęd dla wzrostu gospodarki i są środkiem do ograniczenia emisji CO₂.

Korzyści finansowe z energii atomowej czerpią jedynie koncerny energetyczne. Natomiast niskie ceny prądu czerpanego z atomu są złudzeniem, ponieważ zanim powstanie z niego pierwsza kWh, gospodarka narodowa musi przez lata dopłacać miliony. By wyrównać te wydatki, na naród zostaje nałożone ponad normalne obciążenie finansowe. Z punktu widzenia gospodarki narodowej jest to wielki niewypał.

Wykorzystanie energii przez elektrownie atomowe leży poniżej 1, tzn., że więcej energii jest zużywane niż produkowane. Przeciwnie wygląda sytuacja w elektrowniach wiatrowych, które mają 30 – 40-krotne większe wykorzystanie, oraz w bateriach słonecznych (7 do 10-krotne). Te i inne odnawialne źródła energii, jak biomasa, ciepło ziemi czy siła wody występują zawsze, natomiast zasoby uranu w ziemi przy istniejącym zapotrzebowaniu wystarczą tylko na 30 – 50 lat.

Wykorzystanie energii atomowej kojarzone jest często z ratowaniem klimatu, ponieważ teoretycznie przy jej produkcji CO₂ nie zostaje uwolniony do atmosfery. Jednak w rzeczywistości elektrownie atomowe nie mogą się tym szczycić, gdyż podczas wydobywania uranu, budowy elektrowni atomowej oraz podczas transportu paliwa jądrowego i odpadów radioaktywnych, produkuje się 31,4 g CO₂ /kWh, czyli więcej niż np. nowoczesna elektrownia gazowa.

Jedyną prawdziwą alternatywą są wcześniej wymienione, zdecentralizowane, bliskie użytkownikowi i użyteczne odnawialne źródła energii połączone ze wzmożoną oszczędnością.

Inwestowanie w te źródła energii jest również tanie i opłacalne gospodarczo. Poza tym uprawa roślin używanych do pozyskiwania energii otworzyłaby nowe perspektywy przed rolnikami.

DZIAŁANIE

Chcecie aktywnie działać przeciw wykorzystywaniu energii atomowej? Szukamy partnerów do współpracy lub osób chcących nas w jakikolwiek sposób wesprzeć. Jesteśmy małą grupą osób z Poczdamu sprzeciwiających się wykorzystywaniu energii atomowej w Niemczech, Polsce i na całym świecie. Pragniemy dzielić się wiedzą na temat zagrożeń jakie niesie ze sobą budowa elektrowni jądrowej w Polsce oraz na temat tła całej inwestycji. Do tego wszystkiego pilnie potrzebujemy Waszego wsparcia. Wszystkich chętnych prosimy o zgłaszanie się po niemiecku, angielsku lub po polsku pisząc e-maile na adres: qwelle@gazeta.pl.

Autor: Theodorich Wächter (waechter@umweltgut.de)

Tłumaczenie: Anna Andrykowska (qmakii@gmail.com)

Źródło: [Centrum Informacji Anarchistycznej](#)

PRZYPIS

*) IPPNW – Międzynarodowi Lekarze dla Zapobiegania Wojnie Atomowej, laureaci Pokojowej Nagrody Nobla 1985 r.